

## **Lech i Rus w rurociągowej sieci**

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

**T**ranzytowe rurociągi przesyłowe ropy naftowej czy gazu ziemnego zawsze były i są związane z wielką polityką. Tą pisaną przez duże P. Warto jednak odnotować, że swego czasu na zjeździe w Doha szejik Jamani ówczesny Sekretarz Generalny OPEC stwierdził: **epoka kamienia łupanego skończyła się nie dlatego, że kamieni zabrakło**

Odebrano to jako groźne memento przestrzegające kraje których rządy zbytnią ufność pokładały w ekonomice napędzanej petrodolarami. W dziejach cywilizacji mieliśmy przecież również całkiem niedawno epoki pary i elektryczności. Dobięły końca nie dlatego, że pary i elektryczności zabrakło. Opętanie umysłów liderów politycznych większości państw świata przez złośliwego demona mającego kształt baryłki ropy też nie będzie trwało wiecznie. Jego zmierzch może się rozpocząć już pod koniec przyszłej dekady. Jak tylko największe światowe koncerny i pozostające z nimi w szczególnej symbiozie instytucje finansowe o zasięgu globalnym podejmą decyzję o rozpowszechnieniu napędu wodorowego do pojazdów mechanicznych. Albo też nie pytając nikogo o zgodę podobne w skutkach politycznych decyzje zapadną w laboratoriach Indii lub Chin... Będzie to chyba również oznaczało koniec politycznego **status quo** na wielkich obszarach północy Eurazji.

W dziejach powszechnych nie odnotowano ani jednego przykładu wielkiego państwa którego trwanie i pomyślna egzystencja warunkowana była jak by tego nie nazywać haraczem na tranzyt i eksport surowców. Tylko dwóch. Nawet tak ważnych jak ropa naftowa i gaz ziemny.

Jest zrozumiałym, że zurbanizowane kraje UE dążą do zapewnienia stabilnych rurociągowych dostaw gazowego medium energetycznego. Planowana budowa Bałtyckiej Dwururki, jest z techniczno-ekonomicznego punktu widzenia majstersztykiem. Zakończy się jednak dopiero za 5 lat. Otwiera nam możliwość anulowania pakietu wasalnych niekorzystnych kontraktów gazowych z Rosją bez zbyteńnego ryzyka politycznego. Jest już raczej pewne, że po wyborach parlamentarnych zostanie powołana sejmowa komisja, która zajmie się różnego rodzaju nieprawidłowościami, jakie towarzyszyły gazowym kontraktom. A że miały miejsce świadczy chociażby wypowiedź na 97 posiedzeniu Sejmu RP głównego ich negocjatora posła Marka Pola, że były to **haniebne kontrakty**. Dążenie do sprzedania jak największej ilości jakiegoś towaru po jak najwyższej cenie nie jest niczym nagannym. Dla dysponującego towarem oczywiście. GAZPROM dysponując gazem wydobywanym na terenie syberyjskiej kolonii miał doskonałe referencje. Ciągłe jeszcze jest pewnym, stabilnym konkurencyjnym cenowo dostawcą. Bezpieczeństwo energetyczne Polski posiadającej szeroki dostęp do morza i zasoby kopalnych surowców w przeliczeniu na odpowiednie jednostki energetyczne 4 do 5 razy większe na głowę mieszkańca niż w krajach na zachód od Odry nie zależy na całe szczęście tylko od rurociągowych dostaw węglowodorów płynnych i gazowych..

Uwzględniając, że blisko połowa zużywanej u nas energii przeznaczana jest na ogrzewanie różnego rodzaju pomieszczeń i że mamy ciągle jeszcze blisko 3 razy większą energochłonność przemysłu niż kraje lepiej od nas rozwinięte odpowiedź niejako sama się nasuwa, w jaki sposób możemy znacząco poprawić odpowiednie wskaźniki energetycznego bezpieczeństwa.

Fatalna w skutkach ekonomicznych i społecznych „restrukturyzacja” górnictwa w postaci nieliczącego się z kosztami społecznymi i ekonomicznymi zamykania kopalń zamiast np. wdrażania szerokim frontem znanych na świecie technologii podziemnej gazyfikacji złóż czy też produkcji z węgla paliw płynnych, które rodziły się na ziemiach polskich, jest faktem.

Niewykluczone, że obszar zainteresowania Sejmowej Komisji obejmie również zbadanie mechanizmu, jaki stopował od samego początku idee budowy rurociągu naftowego Odessa-Brody-Płock-Gdańsk. Niestety działał skutecznie.

Doprowadzenie do budowy rurociągu który mógł stanowić stos pacierzowy ukraińskiej suwerenności nie tylko energetycznej, powinno być jednym z głównych priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Co najmniej tak samo ważnym jak członkostwo w NATO czy UE.

Analizując wypowiedzi obecnego Prezydenta III RP jak i przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki dochodzi się do wniosku, że ta inwestycja miała być wyłącznie przedsięwzięciem biznesowym. Było to oczywistym nieporozumieniem.

Z Odessy do Brodów i Płocka nikt by jednak nie pompował słonej wody z Morza Czarnego. Należało więc — a to nie jest zadanie dla bardzo świeżej daty biznesmenów znad Wisły, ale dla Rządu RP — uzyskać realny dostęp do obszarów wydobywczych i zawrzeć odpowiednie porozumienia

z krajami tranzytowymi. Takie obszary to przede wszystkim basen Morza Kaspijskiego oraz północny Irak. W pierwszym przypadku istniejący rurociąg tranzytowy Baku-Supsa przebiega przez Gruzję trasą po której przeszło sto lat temu poprowadził pierwszy rurociąg na Zakaukaziu inż. Rozwadowski a w drugim należało przemyśleć się do budowy rurociągu Mosul-Hopa prowadzącego przez wschodnią Turcję, który osiągał by brzeg Morza Czarnego kilkadziesiąt kilometrów od Supsy

Już w okresie II Wojny Światowej polscy oficerowie z przedwojennego Korpusu Geografów stacjonującego w tym rejonie korpusu gen. Andersa snuli takie plany. Niestety, jak dotąd nie uczyniono nic, aby uzyskać gwarancje dostaw do Odessy chociażby tylko 12 MTA ropy rocznie, tj. zaledwie połowę ilości gwarantującej ekonomiczną opłacalność całego przedsięwzięcia.

Warto w tym miejscu zaapelować do kierownictwa PGNiG, aby posiadając zarejestrowane w Azerbejdżanie przedstawicielstwo nareszcie delegowało doń swojego przedstawiciela.

W jednym z ostatnich numerów RUROCIAGÓW Aleksander Todijczuk, obecny szef UKRTRANSNAFTA, napisał niezwykle znamienne słowa: „Nie wszyscy jeszcze rozumieją, że Rosja uparcie odtwarza własne "imperium energetyczne" i jeśli jej się to uda, to na wschód od Unii Europejskiej powstanie region energio-tranzytowy pozbawiony jakiegokolwiek samodzielności, z ośrodkiem decyzyjnym w Moskwie. Taka sytuacja zaś będzie stanowiła zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego wszystkich państw Europy Środkowej włącznie z Polską, Słowacją Węgrami oraz trzema krajami Bałtyckimi. Już dziś na przykładzie losów projektu Odessa-Brody mogliśmy przekonać się, jak Rosja wykorzystuje istniejące uzależnienia od niej nowych członków Unii Europejskiej". Nie sposób nie przyznać mu racji.

Nie zajmując się oceną wydarzeń rozgrywających się obecnie w Iraku można tylko stwierdzić, że interwencja Amerykanów w tym rejonie była co najmniej o 2 lata spóźniona i że polską racją stanu jest obecnie niestety pozostanie tam z naszymi najważniejszymi sojusznikami do końca. Należy jednak zdać sobie sprawę, że uruchomiony 25 maja br. rurociąg BTC z Baku do Ceyhan nad Morzem Śródziemnym stał się najpoważniejszą konkurencją dla ukraińsko-polskiej trasy przesyłu kaspijskiej ropy naftowej na rynek krajów UE. Po decyzji 3 prezydentów o budowie Bałtyckiej Dwururki będącej przejawem godnego pożałowania egoizmu energetycznego krajów uważanych za „twarde jądro" UE można mieć nadzieję, że przyszły rząd RP bez zahamowań poprze idee powołania LIGI KONSUMENTÓW GAZU. W jej skład powinny poza Polską wejść również Republiki Bałtyckie, Białoruś, Ukraina, Turcja, Mołdawia i Gruzja. Już samo tylko powstanie Ligi stworzy dogodną platformę do bezkonfliktowego anulowania pakietu aktualnie obowiązujących porozumień gazowych z Rosją. Posiadają one poważne błędy prawne i są oparte na błędnych założeniach techniczno-ekonomicznych wynikających m.in. z naszego członkostwa w UE.

Warto z całą pewnością opracować **feasibility study** SARMACKIEGO GAZOCIAGU.

Powinien prowadzić ze złóż gazu Shah Deniz położonych w południowej części basenu Morza Kaspijskiego do Bramy Przemyskiej. Cena tłoczonego nim gazu musiała by być zharmonizowana z ceną obowiązującą w basenie Morza Czarnego. Turcja płaci obecnie za rosyjski gaz od 70 do 100 USD za 1000 m<sup>3</sup>. Blisko dwa razy mniej niż my.

Magistralę **Odessa-Brody-Płock-Gdańsk** i ukraińską trasę **Gazociągu Sarmackiego** celem znaczącej redukcji kosztów należało by połączyć w jednym **right of way** tak jak to zrobiono na Zakaukaziu z rurociągiem BTC i gazociągiem Baku-Tbilisi-Erezurum.

Obie te inwestycje powinny być postrzegane jako trwałe i niezbędny element bezpieczeństwa rurociągowego zaopatrzenia krajów UE w gaz i ropę naftową

Rosja wśród której wielu narodów nadal jeszcze dominuje cywilizacja ordyńska nie stanowi zintegrowanej cywilizacyjnie wspólnoty. Najprawdopodobniej już pod koniec obecnej dekady wejdzie w kolejny trudny okres swoich dziejów. Wśród liczącej blisko 30 milionów rzeszy wyznawców islamu jej obywatele wzrasta młode pokolenie. Coraz bardziej zbuntowane wobec zastanej rzeczywistości. Destrukcyjne idee szerzą się wśród niego jak stepowy pożar.

W Kazaniu młodzi frustraci gromadzą się w pięknie ostatnio odrestaurowanym Nakabannym Meczece wzniesionym w 1926 r. na pamiątkę 1000-lecia islamizacji środkowego Powołża.

Miało miejsce pół wieku przed panowaniem Mieszka I na polskich ziemiach.

Elity Baszkirii, Tatarii. Kałmykii, Tuwy, Jakucji, Kraju Krasnojarskiego, Buriatki, Dagestanu, Kraju Ałtajskiego, Chakasji i Dalekiego Wschodu, że o innych terytoriach nie wspomnę, coraz bardziej zdecydowanie domagają się niezależnienia od moskiewskiej biurokracji. Przywołują w tym celu pamięć Lenina który w 1920 r. patronował powstałej wówczas Republice Dalekiego Wschodu ze stolicą w Czycie. Los mieszkańców Syberii dla nas Polaków nie jest i nie może być sprawą obojętną. Nie tylko narodowy poeta Jakucji nosił nazwisko Kułakowski i nie tylko A.F. Ossendowski, wybitny pisarz i podróżnik, uważał, że **Syberia jest naszą drugą Ojczyzną**. Dlatego w dobie rozkręcającej

się spirali rozmaitego rodzaju terroryzmów wyjdźmy do gospodarza Kremla z inicjatywą włączenia również polskich firm w dzieło budowy transsyberyjskich magistrali rurociągowych i stopniowego przekazywania obszarom przez które prowadzą doświadczeń z naszej transformacji ustrojowej. Tylko dobrych doświadczeń.

Należy też mieć na uwadze, że zaledwie **pare** połączeń systemów przesyłowych ropy naftowej i gazu prowadzących z Rosji na zachód Europy, może stać się niezwykle prawdopodobnym celem ataków terrorystów. Najwyższy czas wyciągnąć wnioski, które swego czasu były udziałem zespołu ekspertów armii Stanów Zjednoczonych i stały u narodzin Internetu.

Zasilanie w media energetyczne powinno mieć charakter sieciowy.

Byłby to najlepszy sposób zniechęcenia wszelkiej maści terrorystów do zainteresowania się nimi a uczestnictwo firm rosyjskich w budowie Sarmackiego Gazociągu oraz w zasilaniu w ropę naftową rurociągu Odessa- Brody- Płock- Gdańsk będzie dowodem że są one wiarygodnym i pożądanym partnerem krajów UE również na dłuższą metę z wszelkimi wynikającymi stad konsekwencjami.

### **Witold Stanisław Michałowski**

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociągi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-09-2005 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4337) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4337)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)